

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.
 Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
 syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-
 ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*
 Rękopismów nie zwraca się, ale by-
 wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośre-
 dniczy: **G. L. Daube & Comp. Cen-
 tral Annoncen Expedition Frank-
 furt a. M.**

Przedpłata kwartalna:
 w Krakowie . . . złr. 1.—
 z przesyłką poczt. złr. 1.15
 w Niemczech . . marek 2.

NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

Stąpił z niebiosów biały Ptak,
 Pełen świętego Majestatu;
 Gwiazdę zbawienia, jako znak
 Miłości Bożej — przyniósł światu!

I **nasz** ptak strojny w pióra białe...
 Półki w miłości naród żył,
 Nad krajem skrzydła swe wspaniałe
 Rostaczał, pełen bożych sił.

A jaką była miłość ta,
 Widzi świat cały w Śląsk wpatrzony,
 W Śląsk, co dla Polski serce ma,
 W Śląsk, co nie zdradzi nigdy Onój!

A Ludu tego dusza rada
 Kiedy Zygmunów słyszy dzwon;
 Przyjdzie jak bratnia nam gromada
W dniach tych, na Wawel z różnych stron.

Ziemia krakowska przyjmie Was
 Chlebem i solą bracia mili!
 W wspólnym uścisku rzekniem wraz...
 Co serca mówią w takiej chwili.

A **Ten** co w Ptaka zszedł postaci,
 Bodajby innych natchnął tak:
 By w całym kraju z braćmi braci
 Połączyć mógł nasz Biały ptak!

Djabel.

Obudź się pieśni!

Obudź się pieśni, bo już wiosna przyszła
 I wszystkie serca uderzają chyżej,
 I radość w wielu żrenicach zabłysła
 I wszystkim zda się, że już szczęście bliżej...
 Obudź się pieśni i wzbij się jak ptasze
 W powietrze złote pod błękitny nieba,
 I ztamtąd spojrzij na te pola nasze,
 Które nie dały swoim dzieciom chleba...!
 Zajrzyj pod wiejskie pochylone strzechy,
 Gdzie się rodziny wygłodzone męczą,
 I nieś im pieśni, choć słowa pociechy
 I stań się dla nich tą przymierzającą,
 Mówiącą wiecznie do rdzenia narodu:
 „Już odtąd bracia nie zaznacie głodu“.

Obudź się pieśni, i spojrzij wokoło,
 Wsłuchaj się w dźwięczne młodej wiosny chóry,
 Ptaki śpiewają jak dawniej wesoło
 Jak dawniej płyną i wody i chmury,

Jak dawniej eiche błękitne wieczory,
 I niezmienione szumią w lasach sosny
 Błonia w te same stroją się kolory...
 Wszystko tak samo jak minionej wiosny,
 Tylko jęk cięższy napełnia powietrze
 I z chat się twarze wychylają blejsze...

Obudź się pieśni nie z wesołą twarzą!
 Niechaj cię kwiatek, lub gwiazdka nie cieszy,
 Niechaj łzy ludu twe tony rozżarza!
 I chlebem ducha bądź dla głodnej rzeszy,
 Nie zaś igraszką chwilową, lub modną
 Tych, którym w życiu ciepło i niegłódno!

Obudź się pieśni z potęgą i siłą,
 Z nutą miłości leć przez nasze pola,
 A pierś ci ludu nie będzie mogiłą,
 Jak dla ziarn zboża twarda, chuda rola
 Owszem w tych sercach, gdzie prawda i dzielność
 Czeką cię pieśni święta: nieśmiertelność!

Zmogus.

Woenny fortel Stańczyków.

Słyszeliśmy zawsze, że Stańczycy byli przeciwni sprowadzeniu zwłok Mickiewicza na Wawel. Nie robili oni wcale z tego sekretu — bo wypowiedzieli to dość jawnie swojego czasu przez usta hr. Stan. Tarnowskiego — nie dla tego, żeby pan Tarnowski miał ośobiście coś do p. Mickiewicza, bo nawet był łaskaw pochwalić go, jako bardzo zdolnego poetę w swoich prelekcjach — ale z obawy, że sprowadzenie zwłok Mickiewicza mogłoby w publiczności obudzić zapal i ogień patryotyczny, którego by straż pożarna stańczykowska zalać nie potrafiła.

Aż oto teraz, kiedy to sprowadzenie zwłok dochodzi do skutku i jest już kwestją tylko tygodni kilku — stronnictwo to zaczyna głosić, że sprowadzenie zwłok takiego wieszca jak Mickiewicz powinno się odbyć kosztem kraju — że wszystkie reprezentacje kraju udział w niem wziąć powinny.

Niejednego zapewne zadziwi to nagłe nawrócenie niewiernego Pawła — ten cud patryotyczny. Tymczasem jest to tylko manewr strategiczny. Stańczycy nie życzyli sobie mieć pana Mickiewicza na Wawelu — ale skoro się to złe stało — radziby go sprowadzić do rozmiarów jak najmniejszych — więc się gramolą zawczasu na kozioł karawanu i chcą wzięść w ręce cugle, aby kondukt pogrzebowy prowadzić według swojej woli — i urządzić Mickiewiczowi pogrzeb pierwszej klasy ale oficjalny, sztywny — i radziby oddać leje w ręce p. Marszałka hr. Tarnowskiego — brata tego hr. Tarnowskiego, który właśnie nie życzył sobie ongi sprowadzania zwłok. Powiadają oni: Marszałek powinien być kierownikiem owego uroczystego obrzędu jako głowa kraju. Bardzo ładnie — ale dla czego ta głowa nie odzywała się wcale i nie robiła żadnych starań u rodziny — w Kapitułę — u władz bądź naszych, bądź francuskich — i dopiero teraz, gdy już wszystko gotowe, gdy inni powyicali gorące kasztany z pieca, wychodzi z ukrycia wśród wotania wsteczników. (dla których była dotąd solą w oku ta uroczystość narodowa) „oto jest głowa, która będzie urządziła wszystko po formie!“ — Owszem i p. Marszałek i wszyscy członkowie sejmu powinni wziąć udział w pogrzebie i to udział wielki — ale urządzeniem samej uroczystości powinien się zająć komitet złożony z ludzi innej krwi — Komitet złożony z osobistości znanych z gorącego patryotyzmu, — którzy dotąd dawali i dają gwarancję narodowi całemu, że z uroczystości tak wielkiej, tak pełnej dziejowego znaczenia nie zrobią sztywniej, oficjalnej galówki lub w ostatniej chwili nie zagrożą cholera jak to zrobiono na czas uroczystości Stefana Batorego. Jednym słowem mam tu na myśli najprzód jako prezesa Komitetu czcigodnego Weigla, a dalej... — ale o tem pomówimy potem.

Dixi.

Diałeb.

Piosnka wyborcy.

Nie masz ci to jak wybory
Wszędzie robią ci honory,
Ten się kłania, tamten ściska,
A niejedną daje pyska.

Ten co dawniej patrzył z góry,
Ledwo głową kiwnąć raczy,
Nie widział cię — dziś przez mury
I o miłą cię zobaczy.

Idziesz se po trotoarach
Wnet do knajpki ktoś cię prosi,
I przy winie o zamiarach
Swych dla kraju tobie głosi.

Jeśli lubisz piękne damy,
Zaraz żony, córki, mamy,
Zaczną słodkie oczka robić
By cię dobrze usposobić.

Tu w niedziele tam we wtorki
Proszą na raut i wieczorki,
Każdy się ująć cię stara,
Ten winem dół przez cygara.

Przy stole robią honory,
Najsmaczniejsze kaski kładą
Na talerz — słowem wybory
Dla wyborców: Eldorado. —

(na bis)

Jedno jeszcze przepomniałem:
Są i inne także gratki,
Jeśli grosz twym ideałem..
Znajdziesz w garści różne szmatki.

Jeśli ci zaś każą losy
Zbierać centy na komorne..
To od innych skupuj głosy..
Giełdowanie to wyborne.

Wpisz się w faktorów komitet..
A choćby się pokazało,
Że non omnia bovi licet...
Ty z łapówką wyjdiesz cało!

Podsluchane.

— Mój kochany, wytłumacz mi co to jest streik?

— To podobno bezrobocie.

— No i policja zabrania tego?

— Tak, bo próżnowanie jest grzechem.

— Mój kochany, to dziw się dlaczego policja tylu panów i pań zostawia w spokoju, skoro jak rok długi nie nie robią.

— Czy to prawda, że Przegląd polski (?) będzie wkrótce święcił srebrne wesele z publicznością?

— Prędzej złote.

— Dlaczego? Przecież dopiero będzie 25 lat, jak istnieje.

— Tak, ale ponieważ żył z opinią publiczną ciągle na wojennej stopie, więc lata służby podwójnie mu się liczyć powinny.

Tempora mutantur.

Wypadł Żybel z pod „Baranów“
I zawołał z bramy:
„Raduj się! raduj narodzie!
Wawel bowiem mamy“.

Latek kilka przemieńło
Po tych latach wielu,
Umarł Żybel — a my dotąd
Nie mamy Wawelu.

I nie tylko, że nie mamy,
Lecz się naród żali,
Że ten, który miał być naszym,
Dziś się w grzyby wali.

Więc widocznie, że zawczesną
Była nasza radość:
Oj! Wawelu, ty sieroto,
Smutną twoja starość!

List zamknięty

do Pana Gór... od hrabiego Kape.

A teraz. Kochany przyjacielu, skomoram zamydlił oczy opinii publicznej listem otwartym, pozwól, że Ci w zamkniętym wyłuszcę właściwy powód. Dlaczego pomnik Mickiewicza wytransportował na Kleparz. Nie sądzisz mnie przecie tak głupim, drogi przyjacielu. abym nie wiedział, że pomniki zasłużonych ludzi stawiają się na głównych placach — i choćbym był w istocie tak głupi. Żebym nie wiedział o tem, to liczne podróże jakie robiłem po Europie — a wiesz że sobie tej przyjemności nie odmawiam — mogłyby mnie wyleczyć z podobnej głupoty.

Główny powód był ten, że entre nons dit — pomnik sam jest taki banalny — jak mnie zapewniali ci, co się na tem znają, że gdyby był stanął w rynku na oczach wszystkich, to nie miałbym chwili spokojnej, bo by wszyscy do mnie zwracali się z wyrzutami: toś ty taki pomnik nagroził, toś ty taki znawca — taki estetyk — że wstydu trzebamy mi znowu Ekspres-orientem nad Bosfor zmknąć — a takie wycieczki kosztują. — Wolałem więc dla miłego spokoju zamiast sam robić fugas hrustas przed zrewoltowaną opinią publiczną, pomniczek Mickiewicza wytransportować na Kleparz, gdzie nie będzie stał tak na widoku i gdzie nikt nie będzie miał czasu zastanawiać się nad jego błędami. bo mu przejeżdżające fury i fiakry (pomnik jak wiesz postawimy umyślnie na rozstajnych drogach) nie dadzą spokoju wołając ciagle: hop, hop, na bok, z drogi itd. Miałem nawet ochotę wytransportować go aż na Grzegórzki i wznosić w ludzi, że na takim wzgórzu będzie mu najplepiej, bo będzie widzialny ze wszystkich stron i będzie imponował; ale p. Rygier prosił mnie, żeby postawić gdzie bliżej pracowni jego, więc zrobiłem mu tę grzeszczność licząc na to, że na Kleparzu w obec studni, szynków, domów zajezdnych, po-

mniczek, jakiby on tam był, wyda się prawie arcydziełem, bo między ślepymi królem jednooki.

twój
hrabia Kape.

Nowa gra towarzyska.

W dniu 1 maja zabawiano się w Krakowie a podobno i w innych miastach Europy w chowanego. Rewolucja socjalna się chowała a policja i wojsko ją szukało. Szukano jej po różnych zaułkach Kazimierza, po plantach, za rogatkami miasta, po szynkach pytano się o nią i nigdzie jej nie znaleziono ani w dniu 1 maja ani następnych. Z tego powodu ogłasza się nagrodę nie tylko dla takich, którzyby ją odzyskali, ale nawet każdy taki, co by ją przynajmniej widział. Jak wygląda u nas ta rewolucja socjalna i takową opisał otrzyma stosowną nagrodę. Poznać ją podobno można po tem, że ma czarną notę przyklepioną jej przez policję i ma według raportów wyglądać przerażająco groźnie.

Uwagi śledziennika o powieści.

Jeżeli prawdą jest, że w powieści odzwierciedla się życie narodu, to wnosząc z komiesię ostatnich dwóch naszych najznakomitszych pisarzy Sienkiewicza i Prusa, Polacy przy schyłku dziewiętnastego wieku niczem się nie zajmowali tylko Kochaniem. Jeden z nich bowiem pisał aż trzy tomy, których treścią jest, że jeden kupiec bardzo zdolny, bardzo bogaty, bardzo uczciwy — wszystkich zdolności swoich, majątku, uczciwości używa tylko na to, aby zdobyć sobie miłość jakiejś lafiryndy, która tego nie warta była, u gdy mu się to nie udaje — w łeb sobie pali czy coś podobnego robi. — Drugiego znowu bohater p. Płoczkowski czy tam hrabia Płoczkowski przez kilkadziesiąt feljetonów namyśla się czy się ożenić z panną, która mu się spodobała dla kosmatych ramion i czegoś tam jeszcze i tak długo się namyślał, aż ona poszła za męża. — A obecnie w drugim tomie pracuje nad tem, żeby ją zbałamucić jako mężatkę.

Czytając to, dziwić się doprawdy trzeba dlaczego Bismarck wypędzał Polaków z Niemiec jako ludzi niebezpiecznych, skoro oni specjalnie tylko miłością się zajmują a nie polityką, skoro jedynym celem ich życia rozkochiwać panny i mężatki. Takimi przynajmniej przedstawia ich powieść.

ZAGADKA.

Miały bardzo świetne życie
Utonęły w deficycie,
Odbływały się na Wiśle —
Zgadnijcie o czem ja myślę?

Szczerłość godna podziwu.

P. Stanisław Koźmian opuszczając redakcję „Czasu“ i szerszą ojczyznę swoją w chwili ustąpienia Bismarka, uważa sobie za obowiązek wytlumaczyć się przed galicyjską publicznością z powodu swego wyjazdu do Aten w tak ważnej chwili.

I oto powiada: **powód bardzo prosty** pociągnęła mnie tam **piękność starożytna** i chęć dojścia **do jej źródeł**, jako też **głębszego zbadania tego przedmiotu**.

Wdzięczni musimy być p. Koźmianowi za tę szczerłość, z jaką odsłania, nie bez wstydu, jak sam pisze — najtajniejsze skrytości serca swego.

ECHA TEATRALNE.

Ach ta Marcelka
Jest artystka wielka.

Ślodszy od karmelka
Ma głosik Marcelka.

Gdy gniewem zawrze Marcela
Głos jej luncy jak kapela.

Wielbiciele, wielbiciele
Śpieszą podziwiać Marcelę.

W dnie powszednie i w niedziele
Glikson radby mieć Marcelę.

Bo gdy Glikson ma Marcelę,
To pieniędzy w kasie wiele.

Więc, niech krzyczy gardziel wszelka:
Wiwat! niech żyje Marcelka!

URYWEK LISTU. znalezionego na ulicy.

Łatwo wam mówić: agitujcie na rzecz naszego stronnictwa, bo chwila ważna. Ja wiem, że ważna, bo teraz miasto będzie miało i teatr budować i wodociągi i pomnik stawiać i zwłoki Mickiewicza sprostować, — i trzeba się starać, aby tego wszystkiego warchoły, liberały, demokraci do rąk nie wzięli, bo wtedy nasz wpływ przepadł z kretem; ale cóż poradzisz kiedy mieszczanie krakowscy zmienili się do niepoznania. Dawniej jak chciałeś, żeby kulon miejski jeden drugi głosił za nami posłało się do niego jakiego hrabiego, choćby nawet fałszowanego hrabiego albo rzymskiego z wizytą. Bo jak taki hrabia uściśnął mieszczucha za rękę, powiedział jego żonie komplement, zjadł z nim śniadanie, to go tak tem chwycił za serce i za rozum, że gdybyś mu kazał wieść ratuśzową zawalić; chętnieby to był zrobił z wdzięczności za ten honor, że pan hrabia był u niego. — Tak było dawniej; ale teraz ten warchół Romanowicz tak pobuntował mieszkańców, tak wbił ich w ambicję, że ani rusz wzięść ich na hrabiego,

nawet na prawdziwego. Nie uważają sobie tego teraz za żaden honor. Zje z hrabią, wypije z nim, nawet ma śmiałość wyczołować się z nim (horrendum) ale robi swoje. W obec tego nie wiem jak wypadną tego roku wybory, bo łyki miejskie zmądrzały i nie dadzą się brać na plewy.

Trzy osie.

Mimo że świat co innego głosi,
Rodzaj ludzki wiruje około trzech osi:
Pierwszą jest i zostanie na wieki: kobieta.
Drugą: głodny żołądek a trzecią: moneta.

999.

List ze Śniatyna.

Wielce Mościwy i Szanowny
Panie Djabie!

Boli mnie to bardzo wedle głębokości mego serca, iżem zmuszony skarżyć się przed Czarną Mością Szanownym Panem Djabłem na naszego proboszcza.

Ale chodzi tu o sprawę, która nie tylko mieszkańcom Śniatyna sprawiła wiele żalu i wstydu za swego kapłana, lecz niewątpliwie wszystkich Polaków oburzy za czyn samowolnego i niczem nie dającego się tłumaczyć postępowania proboszcza naszej parafii.

Otóż rzecz się tak miała. Gdy po ukończonym nabożeństwie w dniu 3 maja, ludziska przejechi ważnością uroczystości, zaintonowali „Boże coś Polskę“, wikary odprawiający nabożeństwo, natychmiast opuścić ołtarz i czempredżej rozkazał pogasić świecę, a obraz w wielkim ołtarzu zakryć.

Co spowodowało księdza proboszcza do wydania takiego karygodnego i samowolnego rozporządzenia, my tutaj zrozumieć nie możemy, ale że taka profanacja tej wielkiej dla wszystkich serc polskich — uroczystości strasznie nas boli, przeto uważam się w obowiązku donieść ten fakt Szanownemu Panu Djabłu, dla zakomunikowania go do publicznej wiadomości i moralnego zbiczowania tych, którzy zamiast podnosić ducha narodowego starają się go przytłumić — a tembardziej czyn ten zasługuje tu na potępienie, gdyż podobne wystąpienie kapłana przeciwko uczuciom narodu niegodne jest sukni, którą nosi.

Z uszanowaniem
Ludomir Komar
stolarz w Śniatynie.

Narada z lekarzem.

— Jakże mnie znalazłeś doktorze? Prawda że muszę koniecznie znowu do wód?

— Ach, to niezbędne. Musisz pani nolenens volens do Spa jechać.

— Wyslij mnie lepiej doktorze do Ostendy — bo mam przepyszne toalety do morskich kąpiel.

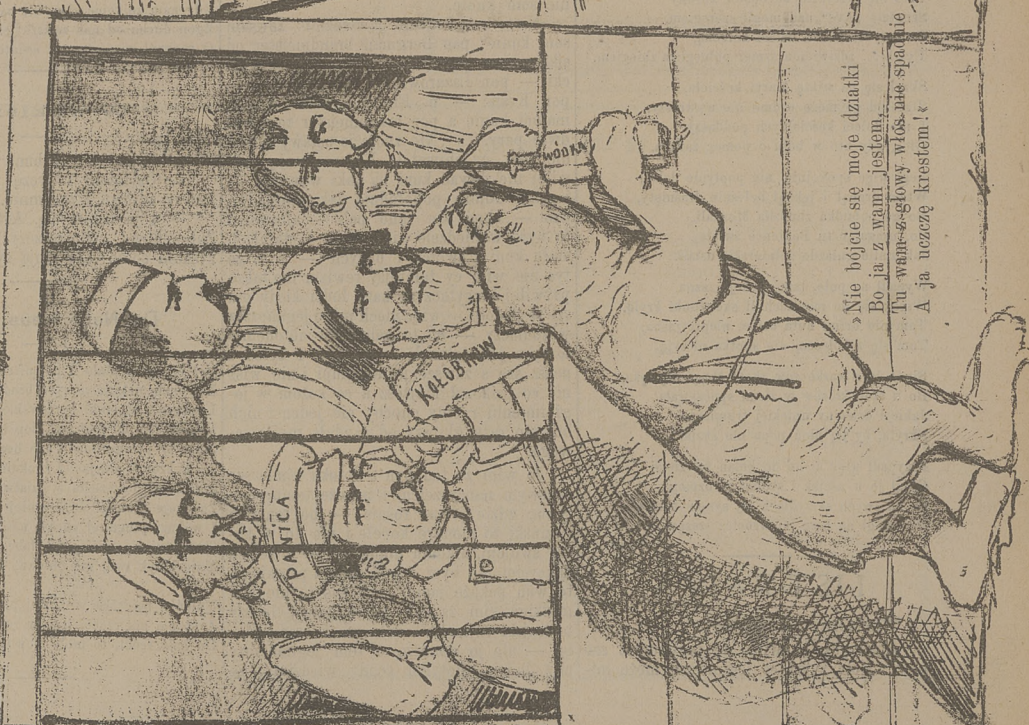
— Skoro Pani zdrowie wymaga tego, to najchętniej się zgadzam; bo my doktorowie powinniśmy tylko pomagać naturze.

WALKA.

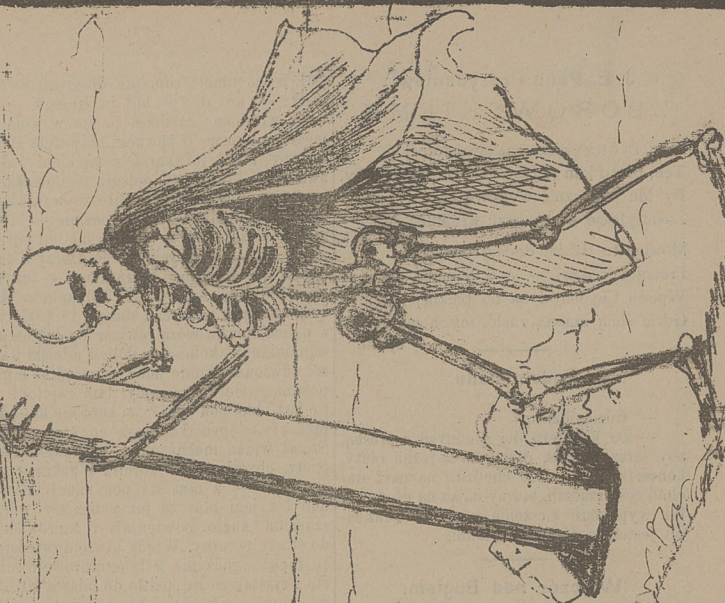


W BULGARJI.

Zdajcom
Ojciec z nas



»Nie bójcie się moje dziatki
Bo ja z wami jestem.
Tu wam głowę włos nie spalinie
A ja uczęzę krestem!«



J. E. Panu Prezydentowi ZBOROWSKIEMU.

Musi być członkiem zasługi istotnej
Ten, przed kim „Djabel” zjawia się ochotny,
By Mu publicznie wypowiedzieć: Panie
Zasłużyliście na to prac **uznanie!**

Mówiąc to dzisiaj dodaje otwarcie:
Pracuj tak dalej — a w uznaniu czynów,
Wpisze Cię naród na tej pięknej karcie
Gdzie śnią imiona zasłużonych synów.

Djabel.

Podśłuchane.

— Gdzie idziesz?
— Do komitetu dla głodnych z prośbą,
aby teraz dla nas, cośmy na te różne rauty,
koncerta i kiermarze chodzili, na nasz do-
chód coś urządzili, bośmy dając na głodnych
tak wyróżnili kieszanie nasze, że teraz sa-
mi jesteśmy djabelnie głodni.

Wieczór nad Bugiem.

Słońce zasnęło: z królewskiej purpury
Płaszcz rozwieszony łożnicy mu strzeże;
Mgły, jak aniołów zastęp śnieżno-piory,
Kłęby wieczorne odmawiać pacierze.

Wiatr całodzienną służbą umęczony
Radby gdzieś spocząć, popłynął w las szybko,
Lecz się przeraził, bo dębów korony
Szeptaly „Ave” nad mogił szeregim,
Co były teraz ich dzieci kolebką.
Uciekł... zdziwienia szmer pobiegł za zbiegiem.

Skrzył się na wieżę Maryi kościoła,
Ztamtąd go może widmo nie wystraszy,
I nie doleci kościelnych poddaszy
Głos, gdy kto w bólu o pomoc zawoła.

Legł więc spokojnie, nie popłynie dalej;
Wtem drgnął i jęknął boleśnie draśnięty,
Bo go pobudka zbudziła Moskali,
Co, urągając tu Paniencie świętej,
Jak żmije gniazdo żołnierskie usłali.

Wypadł na pole, tam spokoju zagna,
Wszak się po miedzach i skowronki kryją,
Tam nie brzmi nuta dźwięczna, nieprzyjazna,
Tam się z boleścią nie spotka nieczyja.

Siadł, lecz warkoczów zboża tknąć się lęka,
Bo u stóp kłosów w ziemi spoczywała
Jakieś dziecińi uniekiej trumienka
Skrzyta, by jej dłoń popa nie skalała.

Przypadł więc cicho do kolan tej ziemi
Objął je w uścisk i skonał z rozpaczy,
Że na swych skrzydłach jej synów tułaczy
Nie mógł na łono jej wrócić: szczęsnymi.

Wanda.

LIST KATZA.

Wielmożny pon Djobo!

Aha! już jo wim, że jegimoszcz sze
powi: Katz żyje! co jegimoszcz może mi-

śłoł, że jo umorł com tak długiegi cas nie
pisoł — no ale jo buł in Ungarn — a
teraz wracając zatsimol jo sze w wolnem
meszcze Krosno in pewnego obywatela mego
krewny i buł jo akurat szwadkiem jedny
awantura, którom tu opisuje jegimoszczi —
bo barzo ciekawo jest. Biło to w niedzielę
4 maja po południa o 4 godzinie — kiedy
zajechoł jakiś pon — który jak mi potym
muviono jest naucycielem do dzeczy u dze-
dźczyza Potoka pana Łozińskiego — co je-
choł w pilny interes do Rymanowa. Jak
tylko ten pon naucyciel stanął, to psylecioł
z policajami do wozu rewizor cy jak on sze
sam mianuje komisosz Policji miejskiej i ko-
zoł odwionczal kunie jemu od wozu — a gdy
pon naucyciel zdźwiony tym zapitoł: co to
jest, kto pon taki? jo koni nie dam od-
pinacz! to pon komisosz co sze nazwywo
Szalał widać mocny chłop niejadamoney ka-
pusty, chyćil go za kohnirz i pokiwoł jak
śliwkom — a nim sze pon naucyciel wy-
dobył z jegi łapy to juz policajscy wśród
szmehu kunie odwionzali i zaprowadzili
do strazy pozary. Wtedy jo sze dowiedziol,
że rano o godzinie 9 telegrafirowało mia-
sto Fryszak co sze paliło do miasta Krosna
po pomoc sikawek. No i szwetny uduł
gminy Krosna cekoł rychło sze nawinie kto
z kuniami aż do 4 godzinny — a gdyby
ten pon naucyciel nie buł nadichoł, toby
pewnie cekał do sondnego dnia.

Pitoł jo sze tedy megi krewny cy to
w Krośnie nima koni — choć widzialem
ich duzo chodzoneych, ale miślołem, że to
nie som kunie.

Na to mój krewny powiedziol: „owsem
som kunie: pan Bergman brandmeister od
sikawek — pon Swietnicki — pon Stawi-
cki — pon Łazarowie — pon Pawłoski —
pon Kranc — p. Fiszko i wielu innych
majom kunie a pon brandmeister to nawet
dwie pary.” — Nie znom jo ustawy wiene
nie wim, cy obiwatele Krosna mają psy-
wilej nie dawać kuni na taki wypadek —
i cekać dopiro popołudnia jak kto nadje-
dzie — choć sze rano pali — albowiem
to było w niedzele wiene duzo w stajniach
stało kuni i swoich i obcych — a także
tys nie wim cy tamtejsy rewizur mo także
psywilej chwytał za kark ludzi kiedy mu
sze to podoba — więc niech mi to jegimoszcz
witlomaćcy — bo ta galicyjska autonomia
to tako jak talmud. — I cytos i cytos
uyczysz sze a zawsze jesteś głupi i nie wiesz
nic co psikozoł Mojżesz a co kożom w je-
gi imieniu rabiny choćby nie jeden z nich
buł sto razy głupszy od sandała mojeszo-
wego.

Jo wim że ten pon z Potoka ujmie sze
za swym naucycielem i pokoże temu panu
Szala, gdzie piepsz rośnie — bo ten pon
Łoziński to mondre kopetę i nie do w ka-
sze swojom, nikomu dmuchacz — a że ten
naucyciel mo być z pod zaboru pruskiego,
to wun pokaże jemu, że u nas to nie pod
moskiewskim żadem, gdzie pirszy lepszy
policajski czynownik robi co mu sze podo-
ba — ale jo donoszę o tem jegimoszczy
aby ludzie nietylko sondy wiedziały, że

w galicyjskim talmudzie to juz nie tylko
rabiny ale i ich szkolniki naduzywajom
przepisów Mojzesowych.

Klaniam sze herr von Djobel — bede
znowu pisoł jegimoszczi o tych rzeczy,
które jegi są.

Katz.

Z tematów biblijnych.

„Odzise jest zwycięstwo two śmierci”
I. Kor. XV. 55.

Przyszłaś na ziemię naszą blada, cicha,
I rzekłaś: „Niosę wam spokój wieczysty:
»Piliście do dna z cierpienia kielicha —
»Czas spocząć!...« I tak na ziemi ojczyznej
Stojąc podniosła swoje zimne skrzydła,
Chcąc w nas objęciem zmrozić serca bicie —
I wróg już zdradne porostawiał sidła
Na wolność naszą i na nasze życie.
Przyszłaś i rzekłaś: »Przy mnie jest zwycięstwo!
»Przedemną chył się mocarzów głowy...
»Czas spocząć... żadne was nie zbawi męstwem...
»Broń złóżcie — grób już czeka was gotowy!«
Wróg śmiał się i chcąc przyspieszyć konanie,
Jak tygrys dziki rozszarpał nas w ćwierci...

Wiek minął... Dzisiaj przyszło zmartwychwstanie...
»I gdzie jest twoje zwycięstwo — o śmierci!«
Oto się budzim i duch nasz znów silny
Wznosi się wyżej od tych, co mu wrogiem...
Dążności naszej cel jest nieomylny,
Wszczyną na Boga i kończy się Bogiem!
Czemuż nas grób twój nie zamknął na wieki,
Gdy nam znikome ziomskie zabrał szczęście?
Zgon ducha od nas zawsze jest daleki...
O wichry! wieść tę nad światem roztrzęście!

Zenon Mtot.

Woukierni.

— Czytałeś „Trybunę”?
— Czytałem i żyję jej powodzenia.
Patrzy zdrowo i rozumnie.
— I ja tak myślę. Artykułem o sztuce
Zalewskiego „Oj mężczyźni mężczyźni!”,
zyskała sobie całą moją sympatię.

Do Neue freue Presse.

Cóż ci się stało o polenfreserko!
Żeś buzię natarła nowych brudów ścierką
I jakbyś z stajenki hycłowskiej uciekała?
Rzucasz się do naszych stóp byś gryzła wściekała?
Może ty przeczuwasz i nie bez racji
Że w krótkie przyjaciół brankie w Galicji?
Możesz już dostrzegła w dziatwie Izraela,
Że twoje uczucia coraz mniej podziela —
I w buzi plugawej cheesz nas strzeć w otręby?
Zreflektuj się trochę, za słabe masz zęby! —
Mnie krzyk twój nie gniewa, — lecz w myśli mi

[staje]

Małeńka bajeczka, w której plótł ktoś baję...
A świnia nam rzekała żrąc w rowie śniadanie:
Du hast recht, to moje słowo to słowo zdanie!

Djabel.

Koncesjonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo Galicyjskie

DOM ZDROWIA

Dra. Lustgartena i Wilczyńskiego

otwartym został d. 18 Lutego r. b.

w Krakowie, przy ulicy S-tej Agnieszki,
I. 5. Dz. VII. Stradom.

W umyślnie na ten cel wykwinie i wzorowo hygienicznie urządzonego budynku z osobną salą operacyjną, celem przyjmowania wszelkich chorych z **wykluczeniem zakaźnych i umysłowych.**

Cena znakomicie wentylowanego, z komfortem umebłowanego, oddzielnego pokoju, wraz z pościelą, żywnością, winem, opalem, światłem, troskliwą **opieką lekarską** na miejscu, wyuczoną, chętną dzienną i nocną usługą, używalnością kąpieli i t. d. wynosi od 4 złr. w. a. dziennie.

Wyjaśnień ustnych lub piśmiennych udziela w każdej chwili zarząd.

FABRYKA

WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,

poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

„Wyroby te odznaczone zostały na wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.”

Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka”, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawetka, Jawornicki i Janiga Mikuszewski et Zygodowicz, Wentzel, oraz w restauracji p. Bogusiewicza i p. Pałaczkowskiego w resursie i w okolicach pp. Redolnego i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władz wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe.

we, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку głównym w Sukienicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcyjne przy użyciu środków znieczulających. Rynek I. 26.

J. DEŁUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenty chirurgiczne, bandaże i perfumierie.

K. WISNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód

Dalszy ciąg Przewodnika.

mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumier francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarnoławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukienicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jęgo C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-in wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Zakład artystyczno-fotograficzny WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubica Nr. 5. Zakład urządzonej podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabietowych, budynowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcie i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonuje na żądanie. Polecają Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zaspokoić sobie na laskawe jej względy.

Składy obuwia.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego i damskiego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstałunki i reperacje wykonuje punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Odeławania żelaza i metalów.

L. ZIELEŃEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrobów narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Magazyny i handie.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem” Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norwemskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, je-

dwabi, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowej Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożycki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby towarzyskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Piótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Żłoto do robót pozłotniczych. Zamieszco- we obstałunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prawna, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. BRUNO HAHN (W. E. ANGELLUS) Kraków, ulica Grodzka Nr. 2. Wielki wybór haftów przyborów do haftowania, galanterii, perfumery, rzeźb, zabawek, sznurówek, pończoch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieźnicy i towarów drobiazgowych. Główny skład nici maszynowych Brook'a.

J. KORAL, w Ryunku gl. pod l. 13, magazyn białatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztrytngów, dywanów, aksamiotów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem”. Hurtowny handel „i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki portier, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowe, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukienice. Poleca Szan. Publicz-

ności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałaczych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPINSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubory gotowe, przyjmujące zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiały jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod l. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatosów swojskich.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK brązownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami”) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanterijne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odełwa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i czyszeruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamieszco- we obstałunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej l. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Mi-

nisterstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanterijne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odełwa z brązu, cynku, srebra itp. płasko- rzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografii i wykonywa takowe stylowo i z staraniem wykończeniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie. — Zamieszco- we obstałunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linia A-B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzonej ten zakład z parząką wykwinnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Restauracya.

L. BOGUSIEWICZA, w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelkie poczynając od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzonej gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ścisłym kółku urzędane.

Ceny żądaniom odpowiednie.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokółowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal laskawym względem Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

Magazyna sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukienice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

— Ciekawe, gdzie też Bismark obierze sobie stałą rezydencję?

— Podobno ma zamiar wyjechać na jedną z wysp Samoa i tam się ogłosić królem broniącym praw i wolności ciemniejących narodów.

Ko-Mar.

Ze zwierzeń mężatki.

I dzisiaj lubię gre, zabawy
Lub miłe zawsze dźwięki — pienia
Jak niegdyś w dniach młodości złotej. —
Lecz w sercu ścichły dawne wrzawy,
Niepokój, rozstrój, dziwne chcenia,
Ustały nawet łzy tęsknoty.
A choć mnie tan unosi żwawy,
Zapomnąć trudno szczęścia domu,
I często moja myśl z zabawy
Opuszcza salon pokryjonom.
Czasem jak gdyby cudem wszysztka,
I jakby w dźwięczny blask oddana
Wionie ma dusza gdzie kołyska
A w niej dziecina śpi rumiana.
Ach śmiecie się — lecz mój chłopczyzna,
Gra najcudownie: na Chrystusa!
A cóż dopiero, gdy się wszysztyna
Rozmowa z mężem od... całusa.
Ja się doń tulę z szczęściem w oku
W ramiona bierze mnie i dziecko;
Przy ukończonych istot boku
Jest najpiękniejsze miejsce w świecie.

L. M. Komaniewski.

Wynalazek Edisona

coraz pożyteczniejsze zdobywa sobie na całym świecie zastosowanie. Nurek znajdujący się w najgłębszych otchłaniach morza będzie mógł słyszeć za pomocą zwykłego aparatu wszystko głośno i wyraźnie to, co mówią na brzegach morskich i huk bałwanów wcale mu przeszkadzać nie będzie.

Jak by to dobrze było, gdyby takie urządzenie nastąpiło w pewnych biurach urzędowych, których naczelnicy poszczególnych oddziałów bawią się w jakichś królików despotycznych a główna dyrekcyja nie o tem nie wie i nieraz los urzędnika podrzędnego, podobnym jest do losu niewolnika w plantacjach bawełny.

Wiemy dobrze, że np. p. Kolosvary dyrektor ruchu kolei państwowej w Krakowie jest człowiekiem energicznym, sprężystym, sprawiedliwym, wyrozumiałym i ma w charakterze swoim ten rodzaj zachości który nie tylko brzydzi się pastwieniem nad słabszym ale gdyby popełnił najmniejszą

niesprawiedliwość w błąd wprowadzony stara się natychmiast naprawić to, co według jego sumienia było wyrządzeniem krzywdy. Tymczasem niektórzy panowie naczelniczy oddziałów, pod jego sterem zostający postępują w śledziennem usposobieniu swoim z podwładnym i jak nieprzymierzając złośliwy pastuch z powierzonym jego pieczy. stadem baranów. Rzucają w głos pogroźki całemu oddziałowi w sposób tak dotkliwy, że gdyby to słyszał najgniewliwszy kapral, jeszcze by się zarumienił. A dla czego tak postępują? Po największej części dla tego, że musi taki p. naczelnik wstać z łóżka jak się to mówi lewą nogą.

Otoż, gdyby taki aparat powtarzający te krzyki natychmiast odzywał się w biurze dyrekcyi — wiemy, że p. Kolosvary położyłby w krótkie kres takiemu nadużyciu bardzo dokuczliwemu ludziom, którzy zastępują na traktowanie, świadczące co najmniej o dobrem wychowaniu przełożonego.

MAŻ I ŻONA.

Już po północy a jego niema,
Co go też w mieście tak długo trzyma?
Żeby nie jaka zabawa sprosna,
Ach, bo ja jestem strasznie zazdrosna!
No idźcie przecie, poczekaj panie,
Zaraz dostaniecie tegie kazanie!
— „Gdzież to pan bawił aż do tej pory?”
— „Widzisz żonusi Adas jest chory,
Więc go odwiedzić poszliśmy z Władkiem;
Tam zastaliśmy innych przypadkiem
I takeśmy się zagawędzili,
Że nam czas zeszedł aż do tej chwili.”
— „Czyście się tylko samą rozmową
Bawili?” — „Tak jest, daję Ci słowo!”
— „Dziwię się, że też mogliście sami,
Gadać tak długo.” — „Nie, z arfiarkami!”

W. K.

Subordynacja moskiewska (autentyczne).

Na jednym z większych polowań w Kongresówce — zajął w lesie stanowisko pan generał — gruba ryba rządowa. Miał on koło siebie żołnierza (dienszczyka), który mu broń nabijał.

Nagle coś się przesunęło w krzakach. Generał zwraca się z gniewem do dienszczyka i mówi:

— Ach ty sukinsyn! czemu mi nie powiedziałaś, że dzik przeleciał?

— Wasze Wysoko prawoschoditelstwo (Jasnie wielmożny Panie), to nie był dzik tylko swojska świnka!

— Durak! powinienes wiedzieć, że wszystko co jest w lesie to dziczyna!

— Słuszaju! Ot! (woła dalej) tam w krzakach coś się pokazuje!

Pan generał strzela — słychać jęk — dienszczyk leci w krzaki — po chwili wraca.

Generał. No? co ubilem?

Dienszczyk. (przysępuje i salutując, mówi:) Jasnie Wielmożny pan generał raczył łaskawie ubić na miejsu babę dziką!

— Czto babu dikuju?

— Da!

— Czyś widział pierwej nim ja strzelił, że to szła baba?

— Da! (tak jest).

— Ach ty durak! a kakby to był takoj generał kak ja — ili swiaszczennik? (pop).

— Wsio rawno! Wasze Wysoko prawoschoditelstwo izwolili minia skazat, (raczył mi powiedzieć łaskawie), czto wsio w lesa to dikeje!

O Michale Domańskim

żołnierzu z r. 1861.

Tulał się człek biedny
Po ziemi niejednej
Nad łosem płacząc ojczyzny;
Wygnańca to dola
Gorsza niż niewola.
Wśród obcych i na obczyźnie.
A lata mijały
Łzy nie obsychały
A serce podobne do liścia,
Który w jesieni
Już nie zazieleni
Nie ma, ach! nie ma dlań wyjścia!
Czasy się zmieniły
Włosy pobielły
Szronem przedwczesnej starości,
O kiju zebraczym
A sercem tulaczem
Chodził od włości do włości.
Aż w owym pochodzie
O chlebie i wodzie
Wstąpił na ziemię ojczystą;
I padł na kolana
Westchnąwszy do Pana
Przeniósł się w krainę wieczystą.
Franciszek,
wieśniak ze Zarszyna.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 PAŹDZIERNIKA 1889.

Przychodzą do Krakowa:

| zegar pragski | zegar warszawski |
|--|------------------|
| Ze Lwowa: Osobowy o godz. 6 min. 34 rano — o godz. 2 min. 37 po poł. — o godz. 6 min. 04 wiecz. — mieszany o godz. 9 min. 38 wieczór. | |
| Z Wieliczki: Mieszany o godz. 7 min. 35 wiecz. | |
| Z Wiednia: Kurjerski o godz. 7 min. 47 rano — o godz. 9 min. 04 wieczór. — osobowy o godz. 10 min. 03 przed poł. — o godz. 10 min. 04 wieczór. | |
| Z Prus: Osobowy o godz. 9 min. 16 wieczór — o godz. 2 min. 30 po południu. | |
| Z Warszawy: Osobowy o godz. 10 min. 20 wieczór. — o godz. 6 min. 10 rano. | |

Odchodzą z Krakowa:

| zegar warszawski | zegar pragski |
|---|---------------|
| Do Lwowa: Osobowy o godz. 6 min. 19 rano — kurjerski o godz. 8 min. 03 rano — osobowy o godz. 10 min. 50 przed poł. — o godz. 10 min. 43 wiecz. | |
| Do Wieliczki: Mieszany o godz. 11 min. 15 rano. | |
| Do Wiednia: Osobowy o godz. 3 min. 27 popołud. o godz. 5 min. 59 rano — o godz. 9 min. 42 przed poł. kurjerski o godz. 7 min. 17 rano. | |
| Do Prus: Osobowy o godz. 8 min. 40 wieczór — o godz. 12 min. 15 popołudniu. | |
| Do Warszawy: Osobowy o godz. 9 min. 20 wieczór. — o godz. 6 rano — kurjerski 9 min. 20 wieczór. | |

UWAGA: Zegar krakowski wyprzedza pragski o 22 minuty, zaś peszteński o 4 minuty.

Medyk z Litwy przybył

pragnie spędzić lato w Galicyjskim inteligentnym domu obywatelskim (chętniej w okolicy górskiej) jako nauczyciel dzieci, towarzyszy albo też domowy lekarz i opiekun chronicznie chorych osób. Wymagania skromne. **Oferty** proszę adresować: **Lwów, poste-restante Kamil N. N.**

Fotografje

z żyjących znakomitości zdjęte.

Więcej jak 100 rozmaitych kolekcji w świetnym wykonaniu (oryginalne) męzkich i żeńskich. Modele, odbicia anatomiczne okazów interesujące lekarzy etc. etc. Mała kolekcja na próbę z obszernym prospectem 3 złr.

Louis Rambo,

handel nakładowy fotografji artystycznych.

Budapest VI.

Zastępców

poszukuje pewien I^o dom handlowy win.

Paliquer, 38,

Cours St. Jean, Bordeaux („France“)

Trzeba się dowiedzieć.

Mitterbach, bei Annaberg (»Nieder — Oesterreich«). Na mocny katar żołądkowy, który mię trapił szukałem ulgi, lecz przepisane mi lekarstwa nie przyniosły polepszenia. Zapomocą gazet dowiedziałem się o szwajcarskich pigułkach aptekarza **Richard'a Brandta**, po których ciąglem używaniu, oczekiwane zdrowie przybyło. — Również i moja żona wyleczyła się z bólu głowy.

Pański preparat polecałem i innym chorym na katar żołądkowy, a wszyscy mi donieśli o uśmieniu skutku pigulek szwajcarskich (do nabycia w aptekach pudełeczko po 70 ct.) **Johann Gottlieb Waldner, Schulleiter.** (Podpis uwierzytelniony).

Trzeba się postarać o prawdziwe pigułki Szwajcarskie aptekarza **Richard Brandt, biały krzyż w czerwonym polu**, nie zaś pigułki naśladowane.

Przypadek!!

Z powodu kończącego się sezonu, udało mi się nabyć od pewnej fabryki cały jej zapas **Chustek dużych**; jestem zatem w możności każdej damie dostarczyć taką wielką, grubą i ciepłą **chustkę** po cenie **1. złr. 35 kr. w. a.**

Te najmłodniejsze chustki są koloru szarego (trzy odcienia jasno średnio i ciemno szare) z delikatnymi frandzami z ciemną bordurą — są one półtora metra długie i półtora metra szerokie. Jest to więc miara największych chustek.

Rozsyłka za zaliczką pocztową zakład rozsyłkowy

Exporthaus

(D. KLEKNER)

Wien, I. Postgasse 20.

(N A D E S Ł A N E).

Einladung zur Pränumeration auf die

„Wiener Allgemeine Zeitung“

sammit

„Oesterreichischer Lloyd“.

Die »Wiener Allgemeine Zeitung« ist ein entschieden freisinniges Blatt, welches die Erscheinungen des politischen, socialen und wirtschaftlichen Lebens mit vollster Unbefangenheit und Freimüthigkeit bespricht.

Die »Wiener Allgemeine Zeitung« ist das einzige

täglich um sechs Uhr Abends

erscheinende Wiener Journal und ist somit allen übrigen Morgen- und Abendblättern, nachdem das Blatt noch mit den Abendzügen versandt wird, um mehr als 12 Stunden voraus. Die »Wiener Allgemeine Zeitung« ersetzt also dem Provinzleser nicht nur jedes andere Wiener Blatt sondern bringt ihm auch die neuesten Nachrichten am frühesten zur Kenntniss.

Die »Wiener Allgemeine Zeitung« bringt neben täglichen Feuilletons auch die neuesten Romane der beliebtesten Schriftsteller; jetzt publicirt dieselbe den neuesten, überaus spannenden Roman, »Die Geisterseher« aus der Feder des berühmten Romaniers **Eugen Friese.**

Pränumérations-Preise.

Für die Provinz: Versendung mit den Abendzügen inclusive Postversendung: Ganzjährig fl. 15. Halbjährig fl. 7.50. Vierteljährig fl. 3.75. Monatlich fl. 1.30. — Einzelne Exemplare bei den Verschleissern in der Provinz 5 kr. Allen Zuschriften an die Expedition ist die Adressschleife beizufügen, unter welcher das Blatt bisher versendet wurde. Neu eingetretene Abonnenten wollen ihre genaue Adresse genau angeben.

Neu eintretende Abonnenten erhalten die bis jetzt erscheinenden Fortsetzungen des Friese'schen Romanes »DIE GEISTERSEHER« gratis nachgeliefert.

Die Administration der »Wiener Allgemeinen Zeitung«
IX., Universitätsstrasse 6.

NADZWYCZAJNE WRAŻENIE.

The Patent „Darning Wearer“

APARAT do CEROWANIA

dziecko może się nawet z nim obchodzić.
Na wystawie paryżkiej sprzedano go 330,000 szt.

Aparat ten jest przez pewne amerykańskie Towarzystwo na wszystkie państwa patentowanym. Ten aparat do cerowania, szyje wszelkie rodzaje materji, towary włóczkowe, koszule Jägerowskie, szkarpetki etc., jakoteż bieliznę, szybko sporządza jakby nowo utkane. — W całej Ameryce i Anglii niemniej i tutaj w Wiedniu, nie ma rodziny nie ma domu w którychby ten wynalazek, praktyczny i nieodzowny aparat nie był już wprowadzony. Będzie on wkrótce w całym ucywilizowanym świecie »wprowadzonym, dlatego niech się spieszy Szan. Publiczność z zamawianiem go do poki zapas starczy.

Cena za sztukę 2 złr.

Przesyła go po nadesłaniu kwoty, lub za zaliczką pocztową, do wszystkich miejscowości Monarchii, zakład rozsyłkowy:

Versand-Etablissement

Schmidt, Wien, Margarethen.

500

razy powiększony widzi się każdy przedmiot przez nowo wynaleziony

CUDOWNY MIKROSKOP KIESZONKOWY

dlatego tenże nieodzownym jest dla każdego przemysłowca, nauczyciela, studenta a nawet potrzebnym i pożytecznym jest dla każdego gospodarstwa domowego do badania potraw i napojów, do którego dołączoną jest także lupa, która dla krótkowidzów do czytania nadzwyczaj pożyteczną jest

tylko 1 złr. 25 ct. za sztukę.

D. Klekner, Wien, I. Postgasse 20.

Dr. S. Skobel

SPECYJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

SELLER i MENASCHE

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 71

polecają swój bogato zaopatrzony

SKŁAD SZKŁA KRAJOWEGO I BELGIJSKIEGO

do okien różnej grubości.

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości tak w ramach orzechowych jako też i pozłacanych.

Konsolki z płytami marmurowymi i t. p.

WIELKI SKŁAD SZTAB ZŁOCONYCH.

Za
40 kr.

może się każdy chory sam o tym przekonać, że prawdziwy kotwiczny **Pain-Expeller** w samej rzeczy najlepszym jest środkiem na reumatyzm, podagrę, trwanie w członkach, bole biodrowe, nerwobóle, kłócie w boku i w wszelkich zaziębieniach. Działanie jego jest tak szybkie, że zazwyczaj ustają bole już po pierwszym nacieraniu. Cena 40 i 70 kr. za flakon; na składzie w aptekach. — **F. Ad. Richter & Cie.,** Rudolstadt, New-York, Londyn itd.

! Ceny znizone !

! Ceny znizone !

! CENY ZNIZONE ! WSZYSTKICH TOWARÓW GALANTERYJNYCH

pod firmą

J. ZAPLATAJSKI

w Rynku głównym, w Krakowie,

a mianowicie: Artykułów podróżnych, **kufrow** w fasonach francuskich oraz system Amerykański niklowa blachą krytych. Płaszczy gumowych Angiels. w modnych fasonach damskich i męskich — Wózki z rzemieniami — Płaszcze od prochu — Czapki, pantofle ranne i do podróży, z krótkimi cholewkami — Kamaszki pływające z gumowymi podeszwami — Kapelusze gumowe dla dam itp.

Poleca się w wielkim wyborze przybory do toalety dams i męs. Perfumerye Ang i Franc. — Prawdziwa woda kolońska — pudry — mydła szcztolki, grzebienie, lustra — Wody toaletowe — Krawaty męskie — Laski — Rękawiczki — Pończochy, skarpetki — Modne tiule na woalki.

Mydło Warszawskie „Puls” — i Gust. Stuermer.

Warszawskie gilsy do papierosów z prawd. francuskiej bibułki „Le Houblon” za 1000 sztuk fl. 1:20 — 100 szt. 12 ct.

SKŁAD

RADZISZOWSKIEGO PIWA BUTELKOWEGO

w Krakowie Plac Maryacki L. 3,

poleca swój wyrób krajowy a mianowicie

PIWO MARCOWE TRANSVERSALNE i PORTER

znanej dobroci w butelkach z patentowanymi zamkami porcelanowymi, opatrzone firmą „Albin Kolloros Radziszów”, w których piwo doskonale się utrzymuje.

Ceny bardzo tanie,

odstawa do domu (przy odbiorze najmniej 10 butelek) bezpłatnie.

W lokalu przy placu Maryackim pod Nr. 3, wyszynk tego piwa na szklanki, oraz dobra i tania kuchnia.

O łaskawe względy uprasza z poważaniem

Albin Kolloros.

H. KRETSCHMER

w Krakowie, Rynek główny Nr. 10.

HADEL

TOWARÓW KORZENNYCH I NORYMBERGSKICH,

Skład artykułów religijnych jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików, różnych Paciorek i wielki wybór Obrazków świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania posadzek.

Ceny bardzo niskie.

SKÓRKI JELENIE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKIE FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIEŃ

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KŁOSETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,

poleca

KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH

i Samowarów Tulskich.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracyja w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej. — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

Piwo w butelkach
i w beczkach.

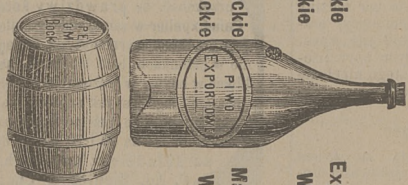
Okońskie marcowe.
" wystaje

Pilzneńskie
Pilzneńskie

Okońskie
Okońskie

Exportowe
Wystaje.

Marcowe,
Wystaje.



J. Ripper w Krakowie.
poleca szanownej Publiczności, skład
piwa krajowego i zagranicznego

RYMANÓW ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

dla osób skrofalicznych, anemicznych i osłabionych,
położony w ziemi Sanockiej, w uroczej karpackiej dolinie
rzeki Taby, wśród lasów szpilkowych,

otwarty zostaje z dniem 20-tego Maja,

od którego to dnia do 20 Czerwca, i od 15 Sierpnia
ceny pomieszczeń w domach zakładowych o $\frac{1}{3}$ część ceny tańsze.

Od taksy zdrojowej tylko te osoby, opatrzone legal-
nem świadectwem ubóstwa, będą uwolnione, które przybędą
do Zakładu przed 20 czerwca.

W roku bieżącym łazienki do kąpielei mineralnych
powiększone; — oprócz leczenia a kąpielami i pićm wód
można się leczyć w zakładzie prądem elektrycznym, mię-
sieniem (massage), jakoteż gimnastyką zwykłą i ortopedy-
czną. Kąpiel zimna rzeczna i natryskowa.

Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet.

Pocztą i telegraf w miejscu, tudzież apteką.

Od stacji „Rymanów“ kolei transwersalnej, oddalonej
od zakładu o 8 kilometrów, kursują wózki i powozy, których
woźnice odznaczeni są znakiem Zakładu (herb Piława).

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich źródeł,
sól leczniczą do użytku zewnętrznego i wewnętrznego, tu-
dzież ług bromo-jodowy.

Artykuły te mają również na składzie:

w Krakowie: Apteka pod „Gwiazdą“ Wgo K. Wiszniewskiego
ul. Floryńska, — we Lwowie: Apteka Wgo J. Wewiorskiego
Halicka 5, — w Przemyślu: Apteka Wgo Z. J. Kalickiego, —
w Sanoku: Skład wód mineralnych Wgo A. Długowskiego,
w Kopeczynie: Apteka Wgo Redera, — w Szczawnicy:
Zentyczarnia i skład wód mineralnych Wgo E. Szameita.

Wszelkich objaśnień udziela: Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Medal zastugi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

WYSOWA W GALICYI

Zakład zdrojowo-kąpielowy i zęточный

w uroczej okolicy.

Stacja kolei Tarnowsto-lehelowskiej Grybów, zjazd w 4 godziny do Józła
się do miejsc, oraz stacji kolei państwowej Gorlice.

Szczawy alkalowo-słone, jedne z najpięrsz. w Europie.

Zdroj słony (szczawa słona jodowo-bromowa-żelazista). Zdroj Bronistawa
(szczawa alkalowo-słono-żelazista). Zdroj Rudolfa (szczawa jodowo-żelazista). Zdroj
Wandy (szczawa sodowa-żelazista). Zdroj Józefa (szczawa sodowa, żelazo zawierająca).
Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysowskie w katarach
przewodu oddechowego, w chronicznych zapaleniach płuc, w cierpieniach żołądka
i kiszki, w chorobach kobiecych, skrofutach, niedokrewności i blednidy.

Pocztą w miejscu. Tanie mieszkanie i restauracye. Muzyka stała. Sklepy.
Lekarz zakładowy Dr. J. Bednarski.

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 ozerwca b. r.
Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.

A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,
wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych
francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi monogra-
mami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby
z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru
i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, bański
i z jaszminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy,
arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

Kręgle, kule, krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy
SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-
tunki win zagranicznych

na butelki i becзки

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic
szlachetnych w Szegied przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych

do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

HANDEL

Korzeni win i Delikatesów

POD „PALMĄ“

Antoniego Hawelki

W KRAKOWIE,

przeniesiony został z Linii A-B do gmachu „Krzysztofory“ również w Rynku głównym przy rogu ulicy Szczepańskiej.

Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla osób kupujących, zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju paszety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auzpiki i t. p. — Kanapki (Saudwiche) tak mięsne jako i postne. — **Ceny stałe.**

W. E. Angelus
dawniej F. BRUNO HAHN

Kraków, ulica Grodzka Nr. 2.

WIELKI WYBÓR HAFTÓW

przyborów do haftowania, galanterii, perfumeryi, rzeźb, zabawek, sznurówek, pończoch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyny i towarów drobiazgowych.

Główny skład nici maszynowych Brook'sa.

CUKRY
DESEROWE
Czekoladki, Parmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Bisquits, de Reims, (ciasteczki francuskie) poleca
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
W KRAKOWIE, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe).
PIRA MIDY
przez sezon zimowy.

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

KSIEGARNIA

w Rynku głównym (pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświeższe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i tożsą takowe do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miesięczną i zamówień na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyłając Stanowom Abonentom miesięcznym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. Katalog na żądanie franco.

KAPELUSZE

męskie

FILCOWE i WELNIANE

w wielkim wyborze

po niskich cenach

poleca magazyn

Br. Bilewskich

w Krakowie, obok kościoła N. P. M.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koksu naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 65 centów za cetnar cłowy (1 złr. 30 ct. za 100 kłgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Zarząd gazowni miejskiej.

TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!

NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM i ZAMIANA

Fortepianów JANA KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędných fabryk Szwajczerofera, Hofbauera, Pokornego i wielu innych, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje każdemu na raty.

Obecnie *krótkie fortepiany* za zlr. 60, 80 i 150 zlr.

WOJNA EUROPEJSKA

najnowsza gra towarzyska,

od nabycia we wszystkich znacniejszych handlach.

Nakład W. Krzysztofowicza w Krakowie.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

■ Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie ■

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina zlr. 1-20 do 1-50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1-80 do 2-1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90, 1-20, 1-40 1-70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa zlr. 2, 2-50, 3 do 6.

2/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zlr. 1, 1-20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego lnianego zlr. 6-50, 7-50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 1/4 i 1/2 z33skiego **płótna** zlr. 10, 11-50, 12, 12-50, 14, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokci albo 39 m.) 1/4 holendersk. **weba** zlr. 21, 23, 25, 27, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 -) 1/4 i 1/2 **prawdziwego rumberskiego płótna** w najlepszym gatunku od zlr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.

1 **szluka** 1/4 lnianego **płótna** na 6 przeście-radeł **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór ponożoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wyplacamy za to całkowitą należytość. To dobre-wolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyj.

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

■ Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie. ■

Szafor na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 1/4 do 10 1/4, jak najtańszej, od 1-50, 2, 4 zlr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zlr. 3-50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szaforu** zlr. 1-10, z haftem wzorów zlr. 1-85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumberskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, zlr. 2-50 do 3-20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** zlr. 3, 3-75, 4, 4-25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rozda-jach zlr. 3-80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze zlr. 1-20, z haftowan. szlarkami zlr. 1-80, 2-10, 2-50 i 3.

Z barchantu gładkie zlr. 1-60 i 1-75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką zlr. 2-50 i 2-75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od zlr. 1-60 do 2, z dobrego szyfonu zlr. 2-50 do 3-50.

Z haftowaniami wstawkami zlr. 3-50, 3-75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4-50, 5, 6, 7-50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, zlr. 2 i 2-50.

Haftowane ozdobne okładane piką zlr. 3-50 i 3-85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 zlr., lepsze zlr. 1-50, z wstawkami haftow. od zlr. 3-25 do 3-50, z barchanu gładkie zlr. 1-20, 1-75 i 1-90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką zlr. 2-90 i 2-30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorszem gładkim albo z listewkami zlr. 1-50, 2, 2-50, 2-75 i 3.

Z dobrego płótna rumberskiego albo holenderskiego zlr. 2-80, 3-50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1-25 do 1-40

Z dobrego cienkiego płótna od 1-60 do 2-50.

MAGAZYN AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzonny

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessary, pugilaresy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe francuskie **gilzy do papierosów** firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

po cenach nader umiarkowanych.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otworzyłem

w Podgórzu, w Rynku, L. 368,

NOWA Restauracyę

którą urządziłem z wszelkim komfortem.

Staraniem mojem będzie zawsze **wyborną kuchnię, dobrymi winami, jako też i znanem z dobroci**

Radziszowskiem Piwem

Szanowną Publiczność zadowolnić.

Ładny ogród z kręgielnią jako też i **bilard** są do dyspozycyi.

Prosząc o łaskawe względy, pozostaję

z poważaniem

Albin Kolloros.

Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów W. KRZYSZTOFOWICZA W KRAKOWIE

Rynek g., linia A-B Nr. 37 — poleca:

| | | | |
|--|--|--|--|
| <p>Farby pokostowe we wszystkich kolorach. Lakiery powozowe i do zapuszczania podłóg prawdziwe angielskie.</p> | <p>Carbolineum Avenarius najradzykalniejszy środek do impregnowania drzewa budowlanego przeciwko grzybowi i wilgoci.</p> | <p>Cement, wapno kufsteińskie, gips, trzcina do sufitów, pape do krycia dachów.</p> | <p>Masa woskowa do zapuszczania podłóg w 4 odcieniach, własnego wyrobu, pudełko wystarczająca na jeden pokój 80 cent.</p> |
| <p>Farby cementowe i lapidonowe firmy „Carl Kronsteiner w Wiedniu“ do fasad we wszystkich kolorach. FARBY do robót malarskich, lakierowniczych, pozłotniczych itp.</p> | <p>Pasy transmisyjne, gurdy, szlauchy, oleje do maszyn, hydronety, płyty gumowe i w ogóle wszystkie artykuły dla techników i przemysłowców.</p> | <p>Płaszcz gumowe i z prawdziwego angielskiego „water proof“ z pierwszorzędných fabryk.</p> | <p>Oryginalne amerykańskie wyżymaczki „Empire Wringer Septenal“ niezbędne w każdym gospodarstwie.</p> |
| <p>Farby do robót artystycznych płótna, pędzle, palety, sztalugi, kasetki i w ogóle wszystkie przybory dla artystów malarzy.</p> | <p>Przybory bilardowe, jak kije, kule ze słoniowej kości i z celoloidu, kreda do kijów i tabliczek, skórki do przyklepania, kręgle i kule z drzewa „Lignum santum“.</p> | <p>Wyłączny skład znanego skutecznego środka na wyćpienie owadów „Zacherlin“.</p> | <p>Perfumy francuskie i angielskie, prawdziwa woda kolońska, kosmetyki, mydła, grzebienie i w ogóle wszystkie przybory toalet.</p> |
| <p>Największy gotowy wybór pędzli, szcetek do malowania lakierowania i t. p. z pierwszorzędných fabryk norwimbergijskich i innych.</p> | <p>Hamaki, aparaty gimnastyczne, siłomierze, przybory do podróży i kąpiei, instrumenta chirurgiczne wszelkiego rodzaju opatrunki, bandaże, i t. p.</p> | <p>Potrzeby domowe świece Apollo, mydło, krochmal, benzyna, wosk, miotelki, zapalki, papier klozetowy i t. p.</p> | <p>Linoleum Patent Walton, zasłanki najmodniejsze i najtrwalsze.</p> |

Największy skład tapet, cerat, i t. p.